

Zbigniew Kloch

"Rozgrywanie światów : formy perswazji w kulturze współczesnej",
pod red. Ingi Iwasiów i Jerzego
Madejskiego, wydanie I, Szczecin
1994 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 87/2, 238-243

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

jak już wspominałem, autor recenzowanej książki wykazuje się nieprzeciętnym obiektywizmem. Żmudna, obficie udokumentowana „geneza kontekstu” pozwala mu uniknąć pułapek przesadnego prezentyzmu i pokazać znaczenie omawianych tekstów na tle warunkującej ich powstanie sytuacji historycznej. Z dociekań Smulskiego można zatem odczytać jeszcze jedną tezę: o modyfikującej sens utworu roli kontekstu, o tym, iż czasem w kulturze zdarzają się momenty, gdy nawet banał może osiągnąć rangę odkrycia.

Grzegorz Grochowski

ROZGRYWANIE ŚWIATÓW. FORMY PERSWAZJI W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ. Pod redakcją Ingi Iwasiów i Jerzego Madejskiego. (Recenzent Jerzy Speina). (Wydanie I). Szczecin 1994. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, ss. 302.

Recenzowana książka zawiera referaty z konferencji „Perswazja w kulturze współczesnej”, spotkania zorganizowanego przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego, i jest, jak sądzę, typowym dla życia polonistycznego efektem wymiany myśli na zadany temat, a więc działalności niezbędnej, aby trwać mogła dyscyplina. Publikacja ta wydaje się reprezentatywna dla kondycji wiedzy o literaturze i kulturze, pokazuje bowiem, czym zajmuje się dziś chętnie polonistyka uniwersytecka (aby nie popaść w przesadę, należałoby raczej powiedzieć: przedstawiciele kilku liczących się w kraju ośrodków akademickich), jakie są tej dyscypliny preferencje, upodobania metodologiczne i ograniczenia.

Referaty składające się na tom redaktorzy zgrupowali w trzech działach o metaforycznych tytułach: *Światy literaturoznawcze*; *Światy literatury*; *Światy społeczne*. Zasady uporządkowania referatów nie są dla mnie do końca zrozumiałe, odnoszę bowiem wrażenie, że niektóre spośród wypowiedzi z działu pierwszego znaleźć by się mogły w dziale drugim – i na odwrót.

Podtytuł książki wskazuje wyraźnie, że mowa będzie o perswazji, a jak wynika z lektury – o perswazji stosowanej w różnych gatunkach wypowiedzi, takich jak literatura wysoka, literatura popularna, reklama, homiletyka (zajmujący referat Danuty Dąbrowskiej o kazaniach księdza Popiełuszki) czy nawet, pogardzane przez wielu, *graffiti*. Pomysł zorganizowania konferencji na taki właśnie temat i ukierunkowanie większości referatów na zjawiska z zakresu kultury popularnej wydają się przedsięwzięciem wartym zachodu chociażby dlatego, że opis peryferii kultury jest równie ważny dla jej całościowej charakterystyki, jak komentarz do dzieł powszechnie uznanych. Szkoda jednak, że autorzy piszący o zjawiskach typowych dla kultury masowej, o tekstach posługujących się znakami różnorodnej natury, ikonicznej i werbalnej, zajmują się przede wszystkim wypowiedziami tego drugiego rodzaju. Tak zatem gdy mowa o reklamie telewizyjnej, to analizie podlega jedynie tekst słowny, pomija się zaś tekst ikoniczny (obrazy tworzące „historyjkę” opowiadaną w reklamie), stanowiący przecież, przynajmniej w zamierzeniach realizatorów przekazu, jednolitą całość perswazyjną. Sądzę, że nie każdy napis na murze powinien być uznany za *graffiti*, lecz jedynie taki znak graficzny, który tworzy integralną całość z tekstem słownym (myślę tu o tzw. „sztuce ulicy”, „sztuce szablonu”, nie zaś o pospolitym wandalizmie, dającym się również traktować jako przejaw miejskiego folkloru¹).

Jest rzeczą oczywistą, że składające się na publikację 23 artykuły nie mogą reprezentować ani jednolitej metodologii, ani takiego samego intelektualnego poziomu naukowego. Jest także oczywistością, że nie sposób dokładnie omówić wszystkich tekstów recenzowanego zbioru albo polemizować z każdym wątpliwym stwierdzeniem

¹ Zjawiska folkloru politycznego omówiono w „Polskiej Sztuce Ludowej” 1990, nr 2.

zawartym w książce. Skupię przeto uwagę na tym, co wydaje mi się najciekawsze, inspirujące, postaram się przy tym dać pobieżny przegląd treści artykułów, które zainteresować mogą czytelnika. Zanim jednak przejdę do *meritum*, pozwolę sobie zaryzykować wyznanie: pewnych tekstów pomieszczonych w recenzowanym zbiorze po prostu nie jestem w stanie zrozumieć. Dotyczy to np. rozważań Jerzego Madejskiego w *Kilku wstępnych wyjaśnieniach* na temat wertykalnej i horyzontalnej koncepcji prawdy, jak też rozprawy Ingi Iwasiów o perswazji mimetycznej. Niemożność zrozumienia tych wypowiedzi wynika bądź z powodów subiektywnych (moje ograniczenia intelektualne), bądź też z przyczyn obiektywnych, takich mianowicie, że wstęp, jak wspomniałem, nie przynosi istotnych wyjaśnień na temat kryteriów grupowania artykułów składających się na publikację, drugą zaś z przywoływanych wypowiedzi nazwać można sprawozdaniem z lektury, a nie – czego oczekuje się zwykle – zbiorem przemyśleń wybiegających poza wiedzę zawartą w tych właśnie lekturach. Ocenę pozostawiam czytelnikowi, sugerując przy tym nieśmiało, aby w trakcie weryfikacji mojego przekonania nie odnosił się ani do horyzontalnej, ani do wertykalnej koncepcji prawdy, lecz np. do Arystotelesowskiej koncepcji prawdy.

Chciałbym jednak wyraźnie powiedzieć: *Rozgrywanie światów* to książka, którą warto przeczytać.

Pierwsza część tomu gromadzi rozważania o ambicjach teoretycznych: są to referaty, w których doszukiwać się można pewnej konkluzji o charakterze uogólniającym, autorzy wykraczają poza zwyczajowy opis poetyki dzieła lub komentarz do cudzych rozważań. W rozprawie *Perswazyjna niemoc literatury: przykład Stanisława Lema* ponad rozważaniami o perswazyjnej nieskuteczności prozy autora *Solaris*, a może obok nich, Andrzej Stoff stawia tezę: perswazyjność utworu literackiego zależy przede wszystkim od okoliczności jego funkcjonowania (odbioru), nie zaś od intencji piszącego, skąd wniossek, że „badania nad perswazyjnością literatury powinny być raczej badaniami recepcji niż poetyki” (s. 17). Dosłowne rozumienie tej wypowiedzi może prowadzić do konkluzji, że nie jest w istocie ważne, jak zbudowano tekst literacki, lecz w jaki sposób został on odebrany, co nie jest ani do końca prawdą, ani rewelacją, zważywszy że istnieje dobrze ugruntowana wiedza o stylach odbioru i normach lektury².

Warto w tym miejscu sformułować sąd odnoszący się do całego zbioru: perswazyjność, o której mowa w podtytule publikacji, rozumiana jest różnorako, zgodnie z zainteresowaniami badawczymi i upodobaniami autorów poszczególnych rozpraw – bądź jako pochodna struktury utworu, bądź raczej jako kategoria recepcji lub, w końcu, jako kategoria opisu określonych zjawisk kultury, a zatem pojęcie o charakterze wyrażenie teoretycznym. Ogólnie rzecz biorąc, autorzy zgodni są, że chodzi o nakłanianie albo przekonywanie odbiorcy za pomocą wypowiedzi literackich lub paraliterackich – w szczególności różnią się jednak rozumieniem tego pojęcia, kluczowego dla recenzowanej publikacji.

Ambicje teoretyczne przyświecały wypowiedzi Ingi Iwasiów, która pisze: „Przedmiotem mojej uwagi uczyniłam poglądy, których autorów szukać by można tak wśród starożytnych filozofów, jak i współczesnych etnologów. Od razu jednak wyjawię, że nie tyle Platon i Arystoteles, co ich niepokorny interpretator – René Girard – wskazał mi drogę, jaką warto kroczyć. Drogę niebezpieczną wobec tendencji do polaryzacji dyskursu humanistycznego między scjentyzmem (echem prymatu greckiego *logos*) a migotliwym ruchem znaczeń (odporem danym metafizyce obecności)” (s. 27). Na tej z pewnością trudnej i ambitnej drodze, jaką wybrała autorka, towarzyszą jej znakomici badacze i filozofowie: Nycz, Markiewicz, Sorman, Barthes, Derrida, Lévi-Strauss, których myśli oświetlają problematykę perswazji mimetycznej (tytuł rozprawy: *Perswazja mimetyczna – wyższy układ znaczeniowy?*). Muszę stwierdzić z niemalym żalem, że rozważania autorki nie pozwalają mi pojąć, na czym polegać by miała istota „perswazji mimetycznej”.

² Zob. M. Głowiński, *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*. Kraków 1977.

Kolejny referat w tomie, Erazma Kuźmy *Perswazyjność wypowiedzi teoretycznoliterackiej*, to tekst ciekawy, potrzebny i oryginalny w zamyśle. Napisany przy tym z „profesorskim” dystansem wobec zajmujących autora rozprawy cudzych myśli i sądów, cytowanych, przywoływanych w polemicznym kontekście, komentowanych. Kuźma wychodzi z założenia, że różnorodność sposobów nakłaniania, jakimi dysponuje dyskurs teoretycznoliteracki, zależy przede wszystkim od koncepcji prawdy zawartej w wypowiedzi tego gatunku. To przekonanie weryfikuje autor na materiale prac Brzozowskiego, Chmielowskiego, dekonstrukcjonistów, krytyki feministycznej. W referacie Kuźmy znajdzie czytelnik sformułowania prowokujące do refleksji nad sytuacją dzisiejszego literaturoznawstwa, istotne, chociaż niekiedy wypowiedziane w zabawnej formie, np.: „Dekonstrukcjonistą *sans le savoir* jest też Lech Wałęsa, gdy mówi: Ja jestem za, a nawet przeciw. Mówiąc jednak poważnie: współczesna refleksja coraz częściej krytycznie ocenia logikę i przeciwstawia jej retorykę i przez ten zwrot szuka wyjścia z kryzysu świadomości współczesnego świata” (s. 51, przypis 12).

Pierwszą część tomu zamykają referaty: Jerzego F. Kazimierskiego *Krytyka jako autoreklama*, Dariusza Śnieżki *Dwudziestowieczna sytuacja panegiryczna* i Tadeusza Brzozowskiego *Film jako kategoria interpretacyjna w dyskursie historycznoliterackim. Zagadnienie perswazyjnej skuteczności*. Wypowiedź Kazimierskiego jedynie luźno łączy się z zagadnieniami perswazji w kulturze współczesnej, chodzi tu raczej o prezentację kilku modelowych postaw krytycznych (krytyk erudyta, krytyk wrażliwy, krytyk walczący). Nie można tego samego powiedzieć w odniesieniu do artykułu Śnieżki, który w sugestywny sposób pisze o XX-wiecznych panegirykach, o utworach należących do tego samego gatunku, służących jednak upowszechnianiu przeciwstawnych ideologii; autor posługuje się przede wszystkim przykładami panegiryków na cześć Piłsudskiego, ale wspomina także o „laudacjach” z okresu realizmu socjalistycznego. Praca Brzozowskiego została poświęcona analizie kategorii zaczerpniętych z terminologii filmowej, używanych w wypowiedziach historycznoliterackich.

Drużga część *Rozgrywania światów* dotyczy technik perswazji wykorzystywanych w *political fiction*, powieści socrealistycznej, poezji stanu wojennego czy wreszcie w społecznej powieści politycznej realizującej schemat utopii negatywnej. Odstępstwem od reguły jest tu artykuł Leszka Szarugi: *Komu przyzna rację historia?* – raczej głos w dyskusji o cechach swoistych polskiej kultury niezależnej niż opis mechanizmów, jakie rządzą tą kulturą.

Krzysztof Stępnik w referacie *Papierowe wojny. Antygermanizm w polskiej beletrystyce scenariusza wojennego lat 1909–1933* zajął się rekonstrukcją obsesji politycznych i stereotypów, narodowych. Z takiej właśnie perspektywy omówił utwory trzeciorzędnych pisarzy międzywojennych: Szczepańskiego, Łuskiny, Barszczewskiego, a zatem literatów, których powieści trzeba usytuować „gdzieś pomiędzy prognozą polityczną a batalistyczną fantazją” (s. 103). Lektura dawnej tandety literackiej nie musi być wyłącznie zajęciem przeznaczonym dla literaturoznawców i hobbystów, skoro prowokuje do refleksji nad współczesnością: „Papierowe wojny są [...] rekołeksjami obsesji i fobii etnicznych, rezerwatem umysłowości nacjonalistycznej, seanssem kompensacyjnego militarizmu, komiksem batalistycznym dla czytelnika i... pewną uciechą dla filologa, który w magazynach makulatury literackiej odnajduje te treści, które obecnie na serio biorą pod uwagę politycy o pewnym typie mentalności” (s. 119).

Stosowanym w polskiej powieści socrealistycznej technikom perswazji poświęcony jest artykuł Wojciecha Tomasika *Wakacje na wyspach Bahama. (O perswazji socrealistycznej – dopowiedzenie)*. Tomasik skupia uwagę na kilku zaledwie właściwościach narracji socrealistycznej, aby pokazać, w jaki sposób pisarze próbowali przekonać czytelnika o słuszności ideologii, której ta powieść o walce wojewódzkiego sekretarza partii z kułakiem lub spekulantem miała być literacką realizacją. Autor stwierdza w konkluzji rozważań: „Rozumienie narracji socrealistycznej łączy się zawsze z akceptacją wykreowanego świata, który nosi stempel normalności. Jest równoznaczne z odrzu-

cenieniem przez czytelnika autorytetu zdrowego rozsądku i zakwestionowaniem tradycyjnych wartości. Socrealizm polega na wmówieniu czytelnikowi, że inni zrobili to przed nim” (s. 132). Referat Tomasika raz jeszcze dowodzi, że nawet o miernej literaturze można pisać zajmując i w sposób rzetelny metodologicznie, wnioski zaś wypływające z obserwacji tego rodzaju powieściowego materiału w znamienny sposób poszerzają wiedzę z zakresu poetyki. Tomasik, który od lat zajmuje się zagadnieniami poetyki historycznej i teorii literatury³, jest z pewnością jednym z bardziej interesujących polskich badaczy literatury średniego pokolenia.

Kolejna wypowiedź, Piotra Michałowskiego *Schematy przeciw schematom. Retoryka aforyzmu* – to bardzo udane studium poetyki aforyzmu, a dokładniej: jego XX-wiecznej odmiany reprezentowanej przez Stanisława Jerzego Leca.

Wobec nowomowy. O poezji stanu wojennego – zatytułowana jest praca Dobrochny Dabert. Zdaniem autorki, poezja pierwszej połowy lat osiemdziesiątych wydała walkę o język oficjalnej propagandzie rządowej, stanowi więc przede wszystkim polemikę z kłamstwami nowomowy. Sięganie po retorykę religijną, język potoczny, gwara, tzw. grypsery (czyli mowę przedstawicieli grup przestępczych) – to jedynie niektóre spośród sposobów kompromitacji nowomowy w poezji stanu wojennego, szczegółowo opisywanych przez Dabert.

Ostatni tekst tej części książki – Dariusza Rotta *Agitacja polityczna w społeczeństwie przyszłości i koalang*. („Paradyzja” Janusza A. Zajdla) – wiąże się z zagadnieniem perswazji wewnątrztekstowej, rozpatruje bowiem metody indoktrynacji politycznej stosowane wobec mieszkańców fikcyjnego państwa totalitarnego w utworze zmarłego przed 10 laty autora powieści z dziedziny fantastyki socjologicznej. Okazuje się, że skuteczną bronią przed indoktrynacją przeprowadzaną przez władzę jest w utworze Zajdla także język czy ściślej: określony sposób porozumiewania się, *koalang*, mowa o cechach zupełnie przeciwstawnych do *new speak* ze znanej powieści Orwella.

Umieszczone w trzeciej części książki szkice i referaty dotyczą – ogólnie rzecz biorąc – perswazyjności wypowiedzi nieliterackich. Dwa spośród tych tekstów: Piotra Urbańskiego *Uwagi o współczesnej homiletyce* oraz Danuty Dąbrowskiej *Perswazja w kazaniach ks. Jerzego Popiełuszki*, zawierają m.in. bardzo interesujące uwagi na temat perswazyjności dzisiejszych kazań, rozpatrywanych na tle tradycji retorycznej, przemyslenia o kulturowych funkcjach mszy za ojczyznę, również tych z lat osiemdziesiątych, oraz rozważania o właściwościach pronuncjacji księdza Jerzego. Są to artykuły ważne, kształcące, zawierają bowiem wiele interesujących spostrzeżeń o polskiej kulturze ostatniego 15-lecia.

Autorzy kolejnych szkiców, Barbara Zielińska (*Hamowanie afektów. Efekt placebo*) i Kazimierz Długosz (*Językowe wyznaczniki perswazyjności w inskrypcjach nagrobnych*), na warsztat analityczny biorą materiał oryginalny, wręcz egzotyczny. Chodzi o zwyczaje rządzące porozumiewaniem się w szpitalach z pacjentami nieuleczalnie chorymi oraz o konwencje napisów nagrobnych.

Bezpardonową walką na argumenty, toczoną w ostatnich latach w sejmie (a także, jak pamiętamy, w dyskusjach telewizyjnych), zajęła się Ewa Kołodziejek: *Walka na słowa. O perswazji i innych „chwytach” we współczesnych wystąpieniach sejmowych*. Autorkę zainteresował określony typ polemiki – wypowiedzi optujące za przyjęciem lub odrzuceniem ustawy o „ochronie prawnej dziecka poczętego” (s. 228). Analiza wyraźnie pokazała, że za retoryką każdego z dwu zwalczających się ugrupowań stoją diametralnie różne wizje świata, odrębne przekonania na temat prawa i dopuszczalnych w wypowiedzi publicznej chwytów ideologicznych. Rozpatrywane w tych kategoriach dyskusje sejmowe pozwalają tu dotrzeć do ogólniejszych problemów społecznych nie

³ W. Tomasik: *Polska powieść tendencyjna 1949–1955. Problemy perswazji literackiej*. Wrocław 1988; *Słowo o socrealizmie. Szkice*. Bydgoszcz 1991; *Od Bally'ego do Banfield (i dalej). Sześć rozpraw o „mowie pozornie zależnej”*. Bydgoszcz 1992.

należących do *meritum* owych debat. Referat Kołodziejek jest ważnym przyczynkiem do poszerzenia wiedzy o świadomości Polaków. Cytuję diagnozę autorki: „Tworzy się zatem sytuacja paradoksalna: co w jednym świecie jest wartością, w drugim wartością być przestaje. Zaprezentowana została czarno-biała wizja świata: co dla jednych jest dobrem, dla innych jest złem. Jak można liczyć na porozumienie?” (s. 230).

Rozważania Ewy Kołodziejek zyskują na wyrazistości w zestawieniu z referatem Magdaleny Fiternickiej-Gorzko i Marka Gorzko, którzy przeprowadzili analizę technik perswazji, jakimi posługiwano się w „Kurierze Szczecińskim” (lata 1955 i 1985).

Kolejne prace poświęcone zostały perswazyjności wypowiedzi słownych, ale takich, które są elementem przekazów mających charakter ikoniczny. Jak się łatwo domyślić, chodzi o teksty (w semiologicznym rozumieniu terminu) reklam, *graffiti*, okładek książkowych, o przekazy, w których znaki werbalne i znaki ikoniczne tworzą nierozdzielalną całość. Te zagadnienia opracowane zostały w referatach: Grażyny Szopy *Perswazyjność graffiti*, Grażyny Sawickiej *Konotacje kulturowe jako tworzywo językowego obrazu świata reklam telewizyjnych* i Ewy Tierling *Czytajmy Rodziewiczównę! O perswazyjności okładki*. Do przekonujących i ciekawych uwag Szopy, która to autorka nie miała łatwego zadania, gdyż o *graffiti* napisano już sporo, chciałbym dorzucić jeszcze jedną skromną obserwację. *Grffiti* jest takim typem komunikatu — i właśnie to wyróżnia je z grona innych sposobów publicznego wypowiedzania się — który nie podlega żadnej cenzurze (także cenzurze wewnętrznej), jest bowiem ze swej natury przekazem anonimowym, co pozwala na nieskrępowaną ekspresję najczęściej stereotypowych przekonań społecznych. Tak więc np. napis „Komuno wróć!” pojawił się na murach niektórych warszawskich dzielnic na długo przed zdominowaniem koalicji sejmowej przez tzw. ugrupowania postkomunistyczne. Równie zajmująca wydaje mi się analiza kulturowych konotacji werbalnych składników reklam telewizyjnych, ufundowana na kategorii językowego obrazu świata, wykorzystywanej m.in. w świetnych rozprawach Jerzego Bartmińskiego (przywoływanych zresztą przez autorkę)⁴. W szkicu Ewy Tierling o perswazyjnej funkcji okładek różnych wydań powieści Rodziewiczówny zainteresował mnie szczególnie fragment o roli koloru jako „wabika” dla potencjalnego nabywcy książki, co bynajmniej nie oznacza, że w artykule nie znalazłem innych ciekawych sformułowań i obserwacji.

I w końcu ostatni artykuł: Mirosława Lalaka *Słowo kuszące. O perswazyjności tekstu okazjonalnego w książce literackiej* — wypowiedź na temat perswazyjnej roli autoreklam umieszczanych na „skrzydełkach” i obwolutach książek. Analizując owe teksty-napisy na okładkach, Lalak przypomina nam, że książka to nie tylko wypowiedź, dzieło, lecz także przedmiot, towar. Rozważania te sytuują się w nurcie badawczym zapoczątkowanym przed laty przez Danutę Danek⁵.

Lektura *Rozgrywania światów* skłania do kilku refleksji. Po pierwsze, reprezentowane przez autorów rozpraw orientacje metodologiczne sprowadzają się w zasadzie do nawiązań do dekonstrukcjonizmu oraz do zmodyfikowanych i unowocześnionych koncepcji, których źródeł należy szukać w lingwistyce strukturalnej. Oczywiście to nie są jedyne możliwe podejścia do przedmiotu badań dzisiejszego literaturoznawstwa ani też wszystkie, które uważa się za najbardziej płodne poznawczo lub dominujące⁶. Po drugie, rozrzut zainteresowań badawczych reprezentowanych przez uczestników konferencji o perswazji w kulturze współczesnej zdaje się sugerować rozwój tego typu

⁴ Dodam tu jeszcze jedną ważną pracę z zakresu tej problematyki: J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*. W zbiorze: *Teoria tekstu*. Wrocław 1986.

⁵ D. Danek, *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*. Warszawa 1980.

⁶ Omówił je wnikliwie R. Nycz w referacie wygłoszonym na Zjeździe Polonistów (Warszawa, 22–25 V 1995): *Dziedziny zainteresowania współczesnej teorii literatury*.

zainteresowań tematyką innych dyscyplin naukowych. Widać zatem, że nic, co daje się zinterpretować, nie jest literaturoznawstwu obce, interpretacja bowiem jest istotą posunięć badawczych w tej dyscyplinie⁷.

Zbigniew Kloch

Bogusław Mucha, *DZIEJE CENZURY W ROSJI*. (Recenzenci: Franciszek Sielicki, Wiktor Skrunda). Indeks nazwisk. Łódź 1994. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 200. — *ŚWIAT POD KONTROLĄ. WYBÓR MATERIAŁÓW Z ARCHIWUM CENZURY ROSYJSKIEJ W WARSZAWIE*. Wybór, przekład i opracowanie Maria Prussak. Indeks [nazwisk i tytułów] opracowała Aldona Kubikowska. Warszawa 1994. Wydawnictwo „Krağ”, ss. 188. — Franciszek Łasiewicki [autor domniemany], *PAMIĘTNIKI WOŻNEGO CENZURY*. Opracował i wstępem poprzedził Bogdan Burdziej. (Recenzenci: Józef Bachórz, Sławomir Kalembka, Władysław Zajewski). Toruń 1995, ss. 124 + 4 wklejki ilustr.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy na rynku księgarskim ukazały się trzy interesujące książki dotyczące cenzury: syntetyczne opracowanie historii i roli — także dla dziejów kultury polskiej — cenzury w Rosji, wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie z lat 1867–1907 oraz reedycja słynnych *Pamiętników Woźnego Cenzury* z okresu powstania listopadowego.

Cenzura to temat stale właściwie „obecny” w opracowaniach historycznoliterackich i historycznych. Żeby nie sięgać w czasy bardziej odległe — przypomnijmy choćby kilka publikacji z ostatniego 30-lecia, przede wszystkim najświeższą edycję materiałów sesji „Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne” z grudnia 1990, zawierającą ponad 30 prac dotyczących m.in. cenzury w wiekach XVIII–XX, a także prace Mieczysława Inglota, Bogusława Muchy, Diny Prokofiewej, Henryki Secomskiej¹.

Trzeba od razu zaznaczyć, że zainteresowania badawcze skupiają się głównie na działaniach cenzury wobec literatury, piśmiennictwa i — ogólnie — kultury przede wszystkim w zaborze rosyjskim w XIX i XX wieku. Rzadko przypomina się ogólnie dzieje cenzury jako zjawiska ściśle związanego z piśmiennictwem nie tylko na ziemiach polskich (uczynił to w referacie na wspomnianej sesji Tomasz Goban-Klas oraz na niepełnych 4 stronicach Bogusław Mucha w recenzowanej niżej pracy). Nic dziwnego, że

⁷ Zob. J. Sławiński, *Miejsce interpretacji*. „Teksty Drugie” 1995, nr 5.

¹ *Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne*. T. 1–2. Warszawa 1992 (tu m.in. prace: T. Goban-Klasa *Powstanie i kres cenzury w Europie Zachodniej*, F. Ramotowskiej *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim (1815–1915) — podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, B. Mazana *Interpretacja przepisów cenzuralnych oraz piśmiennictwa polskiego i obcego przez Warszawski Komitet Cenzury w okresie pozytywizmu. Syndrom „kawa z mlekiem”*, P. Szretera *Cenzura rosyjska w Warszawie między powstaniem styczniowym a rewolucją 1905–1907. Strategia działania*). — M. Ingot, *Carska cenzura w latach 1831–1850 wobec arcydzieł literatury polskiej*. „Ze skarbcza kultury” z. 17 (1965). — B. Mucha, *Cenzura rosyjska w epoce Aleksandra I*. „Acta Universitatis Lodzensis”. Folia Litteraria. 28 (1990). — D. Prokofiewa, *Carska cenzura i literatura polska drugiej połowy XIX — początku XX wieku*. W zbiorze: *Polonistyka radziecka. Literaturoznawstwo*. Opracował B. Białokozowicz. Warszawa 1985. — *Akta cenzury. Fragmenty protokołów Warszawskiego Komitetu Cenzury*. Wybrała, przełożyła, krótką kroniką cenzury warszawskiej (1815–1915), wiadomością o aktach Warszawskiego Komitetu Cenzury i notami opatrzyła H. Secomska. Warszawa 1966. — H. Secomska, *Wielki repertuar w aktach Warszawskiego Komitetu Cenzury (1873–1907)*. „Pamiętnik Teatralny” 1986, z. 4. Zob. też hasło *Cenzura* w: *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, s. 380–388.